KURJER WARSZAWSKI.

D. 23. Marca. — Rok 1848. Czwartek. № 81. Jutro, ŚŚ. Symeon, Marek i Tymoteusz.

Śta Katarzyna Szwedzka Córka Xięcia *Nerycji* i słynnej Stej Brygitty, Patronka dnia dzisiejszego, urodziła się r. 1330; umarła w wieku lat 49. Papież Inocenty VIII w roku 1484, zezwolił na obchód Jej święta.

Była niedawno wzmianka o uważanych podwójnych i potrójnych *słońcach*. — Fenomena takie zdarzają się kiedyniekiedy, a kroniki nasze obejmują o nich ślady. W r. 1525, Zygmunt I uważał aż 6 słońc, o czem pisze *Chalerius* w swojej Dyoptryce. Dnia 17go Lutego 1599, uważał 3 słońca w Zamościu, *Vesinius* Profesor Akademji tamtejszej. R. 1649 w Kwietniu, 5 słońc pokazało się w *Polsce*, jak pisze Fizyk *Tylkowski*, a tenże wspomina także o 5 xiężycach widzianych w *Litwie* r. 1650.

W znaczniejszych Księgarniach Warszawskich, głównie zaś w Księgarni Szkół Publicznych J. Glicksberga, przy ulicy Miodowej, sprzedaje się *Słownik Polsko-Rossyjski*, *Administracyjny i Sądowy*, ułożony przez P. *Dubrowskiego*. Cena za exemplarz w Warszawie zł. 5; na prowincji, na wszystkich urzędach i stacjach pocztowych, zł. 6 gr. 20. Wkrótce rozpocznie się druk dodatku do tego Słownika, który prócz nowych administracyjnych wyrazów, będzie zawierał także *Sposób pisania urzędowych próśb, aktów i listów w języku rossyjskim*.

Teraz kiedy w opisach mód *Warszawskich* słyszemy ciągle o *Bertach*, *Tunikach*, *Bonżurkach* i *Kapotkach*, tudzież o *velours d'afrique* i *tulle illusion*, nieodrzeczy będzie przypomnieć Czytelniczkom naszym, że zacne ich antenatki, w początkach XVIIgo wieku, nie ustępowały w niczem ani wytworności krojów, ani przepychowi materji. *Bławaty*, *altembasy*, *teletyty*, *atłasy*, *mory*, *adamaszki*, *cygryny*, *kitajki* srebrem i złotem lśniące, trzymały prym w modach; pospolitszemi były: *rasy*, *półrasy*, *muchaiery*, *bawełniczki*, *czemloty* i *kiry*. Z tych to wszystkich materji wyrabiano: mentliki, ormenki, kształtem płaszczyków drogiem futrem podbite, szarafany, letniki, germaczki codzienne, stanowiły ubranie; bramowane zaś suknie i szaty zdobne w ogony, których końce nosiły za magnatkami karły czyli niziołki, należały do dworskich strojów. Ogon wlókł się z szelestem, i to do prawdziwego bon ton należało. Na szyjach błyszczały kanaki z drogich kamieni, axylbanty i sznury pereł. Trepele czyli kresy, zastępowały dzisiejsze kanzua; kolce, dyndelami też zwane, zdobiły uszy elegantek. Przepaski na głowie, bramkami zwane, rantuszki, rąbki, policzki jedwabne, biretki z piórami, kołpaczki axamitne, mycki letnie, czepki z bobrami, stanowiły ówczesne kuafiury, gdy tymczasem nóżki więziono w patynki axamitne lub safianowe sandałki. Z przyborów tualetowych, największą wziętość miały angielskie rękawiczki, niderlandzkie pończochy, i włoskie wstążki. Czyliż mamy pominąć że wówczas nie gardzono weneckimi barwiczkami czyli różem, a w zamiarze podniesienia wdzięków, twarz wykwintnemi pokostami powlekano, brwi czerniono, a dla sformowania wysokiego czoła, wyrywano włosy z po nad niego. Teraz natura, zastępuje to wszystko, a śmiało rzec można, że Damy nasze nic na tem nie tracą, że prawdziwemi a nie sztucznemi jaśnieją wdzięki.

Tygodnika Rolniczo-Technologicznego Nr 11 i 12, wyszły z druku. Obejmują one między innemi artykułami: O sadzeniu drzew owocowych; o wpływie elektryczności na wzrost roślin, i wiele innych szczegółów. Godłem tego pisma peryodycznego jest: *Sprawdzaj, a co dobre zatrzymuj*.

Opowiadano w tych dniach szczególny przykład instynktu zwierząt: Chłopczyna 10-letni, który zwykle kaczek pilnował, z nimi do sadzawki chodził, i na folwark je odprowadzał, wychowawszy *srokę*, wszędzie za sobą ją wodził. Sroka ta, tak nawykła do pilnowania kaczek, że przez czas choroby swego pana, sama kaczki do wody i z wody do domu zaganiała; za zbliżeniem się zaś psa, lub innego zwierzęcia, skakała mu do oczu, z odwagą którąby w innym przypadku pewno nie okazała.

Księgarnia Ig. *Klukowskiego*, przy rogu ulic Miodowej i Senatorskiej Nr 497 lit. c, przyjmuje prenumeratę na nowo wychodzące *Starożytności Warszawy*, dzieło zbiorowo zeszytowe, wydawane przez Alexan. *Wejnert*, z których 1 i 2gi zeszyt już wyszedł z druku; przedpłata na 3 pierwsze zeszyty, wynosi zł. 10. Taż Księgarnia otrzymała: *Nauki religijno-moralne*, na zasadach Ewangelji oparte, przez *Autorkę Maryni*, czyli rozmowy o pierwszych zasadach religji Stej, zł. 2. *Kilka słów o mierzwie* przez *Z. P.*, zł. 1 gr. 20. *Dziennik gospodarski dla wszystkich stanów*; roczna książka rachunkowa z tablicami na zapisywnnie Bielizny zł. 3. gr. 15.

Do składu Sukna Henryka *Unruh*, przy ulicy Senatorskiej, wprost pałacu W. Szyc (dawniej Olbromskich) № 478, nadszedł transport wszelkich gatunków świeżych *Płócien holenderskich* i *irlandzkich*, które to za jak najpomierniejsze ceny sprzedawane będą.

Już okazały się na mieście, noszone przez wieśniaczki, najwcześniejsze z kwiatów leśnych, błękitne *Anemone hepatica*. I te dary *Flory* są przepowiednią rychlejszej w tym roku, jak zwykle wiosny.

Skład nut muzycznych G. *Sennewalda*, odebrał następujące nowości na fortepjan, t. j: *Wolfa*, 6 Duetów na 4 ręce, dz: 147, Ner po zł. 4. *Wilmersa*, »Reverie du soir,” dz: 58, zł. 6; oraz ostatnie kompozycje *Gorria*, *Rosselena*, *Croiser'a*, *Duvernoy'a* etc. Na flet z fortepjanem: *Briccialdi'ego*, Divertissement z opery Verdego »I due Foscari”, dz: 40, zł. 8; Tegoż, Divertissement oryginalne, dz: 44, zł. 7; Tegoż, Fantazja z opery Verdego Macbeth, dz: 47, zł. 6. *Heinemeyera*, Fantazja z opery *Lucrezia Borgia*, zł. 5.

Wczoraj wTeatrze Rozmaitości przywołani: po *Pamiętnikach Szatana*, JP. *Jasiński* 2-kroć. Po *Wieśniaku* i *Aktorce*, JPani *Komorowska*, JPP. *Komorowski* i *Szymanowski* po 2-kroć.

Rada Szczegółowa Opiekuńcza Szpitala Śgo Alexandra *w Radomsku*. Gdy niedola budzi ogólne zajęcie i zewsząd niosą pomoc nędzy, i nasz Okręg Radomski w szlachetnych usiłowaniach, mających na celu dobro cierpiącej ludzkości wyprzedzić się nie dał. W dniach bowiem 5, 12 i 19 Lutego, i 1 Marca r. b., urządzono w mieście Radomsku bale składkowe, na które licznie zebrani mieszkańcy miasta, i okoliczni Obywatele, dowiedli, że nie sama przyjemność i zabawa, zgromadziły ich w to miejsce, lecz wyższe daleko i godniejsze człowieka uczucie było bodźcem ich chęci, to jest niesienie pomocy cierpiącym. Każdy więc spieszył chętnie ożywiony tą piękną i szlachetną myślą, że wesprze znękaną starość, złagodzi niedostatek, i zmniejszy miarę cierpień swego bliźniego. Szczerą też dłonią, i nieprzymuszoną wolą, czynili między sobą, wśród uciech i pląsów gwarliwej młodzi, dobrowolne składki, a szpital Śgo Alexandra w Radomsku, przedewszystkiem był celem ich starań. Nie pierwszy to raz objawiły się podobne czyny naszych Obywateli; nie raz to pierwszy podobne dobrodziejstwa spłynęły na ten szpital będący przedmiotem szczególnej ich troskliwości i opieki. A lubo cnota sama w sobie nosi nagrodę, i najmilsze są dla niej czyny ciche a skromne i dalekie od wszelkich pochwał i oklasków, Rada jednak Szczegółowa Opiekuńcza Szpitala Ś. Alexandra w Radomsku, za nader miły dla siebie znajduje obowiązek złożyć publiczne podziękowanie zacnym Obywatelom naszej okolicy, jak równie Szanow: Gospodarzom balów, niemniej JWW. Sędziom Pokoju Okręgu Radomskiego, którzy wspierając ten zakład dobroczynny słowem i czynem, do dobra jego i pomyślnego bytu, tak znakomicie przykładają się.— Opiekun Prezy:, Felix *Soczołowski*.

Marja z Rusinowskich *Waśkiewicz*, w dobrach Łowiczek, Powiecie Włocławskim, dnia 12 Marca r. b. zakończyła życie, w wieku lat **97**. Pozostawiła liczne grono Dzieci, Wnuków i Prawnuków, zgon jej opłakujących.

W dniu 18 z. m. w Powiecie Hrubieszowskim, wsi Masłomęczu, zakończył życie ś. p. Józef *Falkowski*. Urodził się przed laty dziewięćdziesięciu, w rodzinie szlacheckiej, która już w XIVym wieku dała Katedrze Krakow: Biskupa, Kazimierzowi *Wielkiemu* Podkanclerza, a po różnych kraju prowincjach rozkrzewiona, służyła swym Królom i współobywatelom. Za ich to przykładem i ś. p. Józef h. Doliwa *Falkowski*, pierwsze lata młodocianego wieku poświęcił służbie wojskowej, a doszedłszy stopnia Porucznika Kawalerji, wystąpił z obranego zawodu. Szukając czasowego wytchnienia w domu swej Siostry, jakby zrządzeniem samej Opatrzności, znalazł tu cel pracy, poświęcenia się i przyszłości własnej; gdyż po śmierci tejże, zostawszy Opiekunem licznego rodzeństwa, z całą prawością serca i sumienia, poświęcił się z najpomyślniejszym skutkiem tak ważnej usłudze towarzyskiej. Nikt lepiej nad niego nie pojął tej prawdy, że cała wartość, godność i użyteczność człowieka, przy wszelkich warunkach moralności i uzdatnienia, wypływa z wczesnego zrozumienia własnych obowiązków i żelaznej wytrwałości w spełnianiu takowych, i ten to rzadki przymiot zjednał mu tyle szacunku i miłości tak własnej rodziny, jak i współobywateli. Był to Mąż prawy i silnej woli, nieugiętego charakteru, jednychże i stałych zasad, jakie jeszcze w młodocianym pojął i ugruntował wieku. Pobożny jak dawnych wieków Chrześcjanie, rano i w wieczór 90-letni starzec, klęcząc odmawia pacierze; w każdą Niedzielę i Święto, pośpiesza do przybytku PANSKIEGO, nie pojmując, jak kto żyć może, nieoddawszy hołdu należnego BOGU! O ludziach i wypadkach miewał on zwykle zdrowe i właściwe sobie zdania; raz powzięte już nieodwołalne, gdyż te nie z namiętności, lecz długiego rozważania wypływały. Dla podwładnych ściśle sprawiedliwy, w pożyciu domowem poważny, i tkliwe uczucia w nadzwyczajnych jedynie zdarzeniach wylewający; dla gościa otwarty i szczery, co tylko znalazł u siebie, z takiem podawał sercem, że najgościnniejszych przewyższał swoją uprzejmością. W towarzystwie, do najpóźniejszego wieku tak przyjemny i zajmujący, że kto go raz widział i słyszał, do zgonu w żywej zachowa pamięci przeszłowieczną postać tego Męża; postać piękną, poważną, zawsze z wypogodzonem czołem, i zawsze ujmującym na twarzy uśmiechem. Przy każdej okoliczności umiał on opowiedzieć podobneż przeszłego wieku zdarzenia, i trafne z ich porównania, już to wesołe, już nauczające i pomysłem uderzające, przedstawić wnioski. Zaznał ś. p. Józef *Falkowski* dawne czasy

i zwyczaje, zwłaszcza, iż wychowany na dworze Ludwika *Wilgi*, Wojewody Czerniechowskiego, z którym przez Matkę był spokrewniony, większą miał sposobność własnemi na wszystko patrzeć oczyma. Świat przeszłowieczny tak mu był do zgonu obecnym, tak w nim żył stale i ciągle, że gdy mówił o przeszłości, obrazowania jego uobecniały i wiek i ludzi, i dziś zaledwie genjalny pisarz zdołałby równie wierne i charakterystyczne powtórzyć o dawnych czasach i ludziach powieści. Tysiąckroć słyszane i powtarzane, kogoż nie zajęły i nie ubawiły, jakby po raz pierwszy słyszane? Już nam te wieści przeszłego wieku zamarły z ich szczerym tłumaczem i świadkiem; wyschło ich źródło, i już się ten strumień więcej nie potoczy! Zniknął już ten ostatni typ pokolenia, które nie my, lecz ojcowie nasi zaznali; a dzieci nasze nie ucieszą wzroku i duszy swojej tak wdzięcznym obrazem! I bliżsi i z dalszych okolic licznie zebrani na pogrzeb Obywatele, czciciele rzadkich cnot i zasług zmarłego, złożyli cześć, jak to szanowny Kapłan wyrzekł nad jego grobem: »Nie fortunie, nie bogactwom i zaszczytom, lecz czystej i prawdziwej cnocie, skromnym lecz użytecznym zasługom." — *K. M.*

Z Petersburga. — Awansowani zostali: na Praporszczyka, *Piekutowski.* Na Sztabs-Kapitana, *Weselicki.* Z Sztabs-Kapitana na Kapitana, *Jankowski.* Sztabs-Kapitan *Zamycki,* uwolniony ze służby w stopniu Kapitana.— Major *Bobyr* przeznaczony do Warszawskiej linji telegraficznej. — Pułkownik Inżynierji *Avrežio 1,* otrzymał urlop 4ro-miesięczny do wód Karlsbadzkich.

Francja.— 15stu Zecerów z 2ch gazet paryzkich, ofiarowało składać tygodniowo po 1 fr. do kassy robotników, nie mogących pracować dla podeszłego wieku lub kalectwa.— P. *Cremieux* (Kremje) członek Rządu tymczasowego, w przemowie mianej do deputacji Murzynów i Mulatów, oświadczył, że ich rassa w osadach francuzkich zostanie wyzwoloną. — Więzienie istniejące w pałacu Luxemburg, zniesiono.— (Z Journal de St. Petersbourg). Rząd tymczasowy kazał urządzić warsztaty narodowe. — Minister prac publicznych rozporządził, aby wszystkie budowy uskuteczniające się kosztem skarbu, oprócz prac warownych, były bezzwłocznie rozpoczęte.— Ogłoszono, iż każdy dopuszczający się zamachu, bąć na własność prywatną, bąć na własność publiczną, będzie ścigany i ukarany stosownie do przepisów prawa.— Szacują szkody zrządzone na kolei żelaznej *St. Germain* (S. Żermę) na 4 do 5 miljonów; zburzono także machiny atmosferyczne w Nanterre.— Pojmano 30 złoczyńców, którzy zburzyli most pod Asnieres, i podpalili zamek Sureny i Neuilli. — 29go z. m. tłum zbrojnych, który chciał wtargnąć do skarbu, został otoczony przez gwardję narodową i uprowadzony na Prefekturę Policji; w tłumie tym było wiele mężczyzn przebranych za kobiety.— W pałacu Tuilleries w sali Marszałków zdruzgotano tylko popiersie Marszałka *Bugeaud* (Biużo). — Znalezione 110 baryłek wina w piwnicach pałacu Neuilli, przeniesiono do szpitala *Beaujon* (Bożą), zkąd miano je rozdać do innych szpitali między ranionych. — P. *Cunin Gridaine* (Kiunę Gryden) były Minister handlu, 27go z. m. miał przejeżdżać przez Vervins (Werwę).— 4go b. m. wyprawiono uroczystość żałobną na cześć poległych w ostatnich walkach.— Dzienniki paryzkie ogłaszają okólnik przesłany przez Pana *Lamartine* ajentom dyplomatycznym francuz: przy dworach zagranicznych, w którym oświadcza im, że polityka zewnętrzna nowego rządu będzie spokojna, że rozgraniczenia terrytorjalne traktatów z r. 1815, są faktem, który przypuszcza za podstawę i jako punkt wyjścia w swych stosunkach z innemi narodami.— Przywrócono w armji stopnie Jenerałów dywizji i Jenerałów brygady.— Dyrektor muzeum narodowego Luwru, otrzymał zlecenie otworzyć wystawę na r. b. zaraz po pierwszej połowie b. m.; wszelkie nadsyłane płody sztuk pięknych przyjmowane są bez wyjątku.— Jenerał *Cavaignac* (Kawajniak) Gubernator jeneralny Algierji, mianowany Jenerałem dywizji. Pułkownik jazdy *Brice* (Brys) mianowany Jenerałem brygady. — PP. *Delangle* były Prokurator jeneralny i *de Gerando* były Adwokat jeneralny, zapisali się znowu w poczet Adwokatów paryzkich.— W Lugdunie z okoliczności ogłoszenia Rzeczypospolitej, zaszły opłakane zawichrzenia.

Włochy.— Król *Sardyński* kazał we wszystkich swoich prowincjach na lądzie stałym zaprowadzić Kodex jednaki.— W Turynie zaczął wychodzić dziennik *Wojskowy.*

Rozmaitości. — Ktoś kupił los na loterję, i na odwrotnej stronie biletu zanotował numer tegoż losu; gdy zapytano, dla czego to robi? odrzekł: »Ostrożność nigdy nie zawadzi; gdybym przypadkiem zgubił bilet, spojrzę tylko na odwrotną jego stronę, i zaraz będę wiedział, jaki miałem numer."— Z małego domku za granicą wychodził mąż na miasto, a żona wybiegłszy aż na ulicę, jeszcze obsypywała go mnóstwem dobitnych małżeńskich napomnień; zniecierpliwiony małżonek zawołał do przechodzącego druciarza: »Zmiłuj się, mój przyjacielu, odrutuj gębę mojej żonie!" »Ej Paneńku, nie mam tyle drutu", odrzekł pokornie druciarz. — Młoda osoba prosiła raz matkę, aby z nią poszła na bal, gdzie były zaproszone. Ależ zastanów się, rzecze matka, nieznamy tam nikogo i kompletnie się znudzisz. Wiem o tem odpowie upar-

ta córka, a'e wszystko mi jedno, czy się tam znudzę, bylem się tylko bawiła.

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

Boczarski Stan: Urzęd: z Międzyrzeca; Chwalibóg Kar: Prezes Sądu Krym: z Kroczewa; Chełchowski Tom: Entrepr: Teatru z Kutna; Baron Delwig Kapit: Artyl: z Włodawy; Dwernicki Jan Oby: z Cyganówki; Fanschave Hen: Oby: z Kocka; Grodzicki Felic: Ob: z Wojciechowa; Gedroić Jul: Xżę z Brześcia Lit:; Huba Felic: Oby: z Falencina; Jurkiewicz Kar: Profes: z Lublina; Kowalski And: Ob: z Zegrza; Kiślański Fort: Oby: z Zamościa; Kajdanow Alex: Radca Stanu z Petersburga; Orpiszewski Lucj: Oby: z Kłobucka; Pacewicz Jan Oby: z Równego; Pfaff Wilh: Kup: z Lipska; Radziszewski Fran: Szef Biura z Rozalina; Rudnicki Tad: Oby: z Łasku. (G.P,)

DONIESIENIA.

Doniesienie Loteryjne z nowo otworzonego Kantoru

J. HOLZA,

za Żelazną bramą w nowym domu W. Krzymińskiego Nro 956.

Do bieżącej 71ej Loterji, kilkanaście Osób zamówiło w Kantorze moim **LOSY** w rozmaitych częściach, i po wykupienie takowych ani do 1szej ani do 2giej klassy, nie zgłosiły się. Nie chcąc rzeczonych Losów na swoje ryzyko zatrzymać, postanowiłem takowe sprzedać.— Szanowna Publiczność tak w Warszawie jako i na Prowincji zamieszkała, zgłaszać się raczy do Kantoru mego, gdyż zwykle podobne opuszczone Losy, bywają najszczęśliwsze.— J. *Holz.*

Z powodu wyjazdu, są do wynajęcia dwa **POKOJE** od frontu, z Kuchnią i wszelkiemi dogodnościami, z meblami lub bez, przy rogu ulic Sto-Krzyzkiej i Zielnej Nr 1412. Wiadomość u właściciela domu Mahonbauma.

PROPINCJA w dobrach Willanowie pod Warszawą, składająca się z Austerji przy chaussée Wawer, i Karczem w wsiach Zastowie, Zbytkach i Lesie, z prawej strony Wisły położonych; zaś po stronie lewej tejże rzeki z Karczem w wsiach: Zawady, Augustówka, Stanisławówka i Suchatrawa;— tudzież w wsi Kościelnej Służewie i Sąsiedniej Wolicy, obu blisko Królikarni będących, są do ogólnego lub cząstkowego wydzierżawienia od 1go Lipca r. b. Bliższa wiadomość u Zarządzającego Dobrami w Willanowie.

Podpisana, poleca się Szanownej Publiczności, z SEKRETEM na WYGUBIENIE MYSZY i SZCZURÓW, przez jej zmarłego męża wynalezionym. Posiada ona świadectwa pochwalne tak mężowi jako i jej samej udzielone, z skuteczności tego środka. Mieszka pod Nrem 1449 lit: A, przy ulicy Wielkiej, blisko ulicy Marszałkowskiej.— Taube *Jungholtz.*

Jest do sprzedania tuzin FILIŻANEK angielskich dużych do herbaty, i tuzin Saskich; również w temże miejscu jest do sprzedania 91 motków PRZĘDZY lnianej, zdatnej do wyrobu stołowej bielizny, lub innych Tkackich przedmiotów, motek po gr. 22. Wiadomość u P. Walter w Cukierni na rogu ulicy Orlej i Elektoralnej.

W dniu 17/29 Marca r. b. o godz: 11 z rana, na gruncie wsi Okrękusy, Okręgu Błońskim, Gub: Warszaws:, prawnie zajęte ruchomości, jako to: Krowy, Woły, Konie, Wozy, Źrebaki, Pługi, Radła, oraz różne Sprzęty gospodarskie, przez publiczną licytację sprzedanemi będą.— Edward *Marjewski,* Komornik.

Pod Nr 734 i 5, od ulicy Leszno, jest do zabrania bezpłatnie **GRUZ.** Wiadomość u Strużów miejscowych.

Na żądanie pełnoletnich Sukcessorów, po niegdy Marji Brzezińskiej pozostałych, w domu przy ulicy Elektoralnej pod Nr 779 sytuowanym, d. 15/27 Marca r. b. o godz: 3 po południu i dni następnych, zawsze o tejże godzinie, podpisany Rejent sprzedawać będzie przez licytację Ruchomości ze spadku Marji Brzezińskiej, z Garderoby, Mebli, Kosztowności, i różnych przedmiotów składające się, za gotowe pieniądze, zaraz po przybiciu płacić się winne.— Teofil *Brzozowski.* Rejent.

Cztery POKOJE, i 5 POKOI na dole, z Kuchniami, Piwnicami i Drwalniami, Stajnią i Wozownią; oraz w oficynie 3 POKOJE z Kuchnią, są do najęcia od 8 Kwietnia r. b., przy ulicy Nowolipie w domu pod Nr 2407 i 8, obok pałacu Komisji Spraw Wewnętrznych.

W domu przy ulicy Granicznej Nr 971, obok Instytutu Wód Mineralnych, jest do wynajęcia MIESZKANIE rocznie lub kwartalnie, na 1m piętrze od frontu, składające się z 3ch lub 2ch Pokoi, z Przedpokojem, Kuchnią, Piwnicą i Drwalnią, za cenę Rsr. 15 kwartalnie. Wiadomość na miejscu.



Pod Nr 1290 przy ulicy Nowy-świat w domu W. Lewińskiej, jest do sprzedania para KONI gniadych i zdatnych. Wiadomość powziąć można u Stangreta Wasilewa.

Pod Nr 614 przy uli: Wierzbowej, potrzebny jest UCZEŃ do Fryzjera, dobrej konduity, mający lat 15 lub więcej. Ktoby takowego chciał oddać, raczy zgłosić się do tegoż Magazynu. Pohorecki.



Administracja Xięztwa Łowickiego. — Podaje do publicznej wiadomości, iż w dobrach Xięztwa Łowickiego we wsi Łyszkowicach, znajduje się w Hołderniach KARPI kop 108, ważących funtów 15,000, do sprzedania, których funt po kop: sr. 9 sprzedają się, i mogą być albo ogółem wszystkie albo częściowo partjami sprzedane, w ciągu b. m. Marca, według Kalendarza starego stylu.— Administrator Xięztwa, Rzeczywisty-Radca Stanu, T. *Botwinko.* Sekretarz, F. *Staszewski.*

W d. 2/14 b. m. LIST adresowany do Piotra Włassów, obejmujący w sobie Dokumenta, zaginął; uprasza się przeto Znalazcę, aby List takowy w Drukarni Kurjera złożyć raczył.



Dnia 21 b. m. o godz: 9 wieczorem, zginął PIESEK z wyżełków angielskich, z czarnemi łatami, łebek takiż, na środku grzbietu czarna łata, łapki kosmate i nakrapiane. Łaskawy Znalazca takowego, raczy się zgłosić na Nowym-świecie do domu P. Knitowskiego pod Nr 1314, w ostatnie podwórze, w oficynie po lewej ręce, na 2gie piętro, gdzie otrzyma nagrodę.



Ktoby sobie życzył nabyć PIESKÓW szpiców, takie są do sprzedania pod Nr 485 przy ulicy Miodowej w domu XX. Bazyljanów. Wiadomość u osoby siedzącej przy straganie w bramie.



W dniu 22 b. m. zginął PIESEK z rassy wyżełków angielskich, z gatunka Szaslo zwanych, mający długie czarne i białe włosy, z podpalanemi plamami nad ślipiami. Kto go odprowadzi, lub da o nim znać pod Nr 1258 C, ulica Nowy-świat, na 1sze piętro, otrzyma 3 Ruble nagrody.

Dziś rano ciepła stopni 5. Wczoraj w południe 9.

TEATR ROZMAITO:. Dziś, *Brat w postaci Kochanka* i *Przez Sen.* Jutro, *Panna Mężatka* i *Pierwej Mama*

TEATR WIELKI. Pojutrze, Pierwszy raz nowa Opera *Jerozolima* czyli *Krzyżacy w czasie pierwszej Krucjaty.*

Jutro w Handlu *Koldrasińskiego,* przy ulicy Miodowej, wprost Sądu Apel:, na Śniadanie: Szczupak, Sandacz, Lin, Okoń, Węgorz, i t. p.— Obiad postny i mięsny.

Jutro w handlu *Majewskiego* przy ulicy Bednarskiej, na Śniadanie: Stokfisz po Kapucyńsku, Sandacz z jajami, Szczupak po żydowsku, Lin w winie duszony, Okoń po holendersku, Karp na szaro, Węgórz, Pierogi, Kotlety, Zupa rybna i grzyb:, Potrawy mięsne.